

Łotwa: Zwycięstwo w wyborach nie gwarantuje Rosjanom udziału w rządzie

Joanna Hyndle-Hussein, Paweł Siarkiewicz

W przedterminowych wyborach na Łotwie 17 września po raz pierwszy zwyciężyło Centrum Zgody, ugrupowanie lewicowe, reprezentujące interesy mniejszości rosyjskiej. Zdobyło ono 31 mandatów w 100-osobowym Sejmie. Drugie miejsce zajęła nowo utworzona Partia Reform byłego prezydenta Valdisa Zatlersa (22 mandaty), który w maju, tuż przed upływem swojej kadencji, oskarżył Sejm o nieprzeciwdziałanie korupcji i umacnianie rządów oligarchów, a następnie rozpisał referendum, w którym Łotysze zadecydowali o rozwiązaniu działającego niespełna rok parlamentu. Kolejne 20 mandatów zdobyło wspierające działania Zatlersa centroprawicowe ugrupowanie Jedność premiera Valdisa Dombrovskisa. Sukces odnieśli łotewscy narodowcy z sojuszu Wszystko dla Łotwy, zwiększając reprezentację z 8 do 14 mandatów. W parlamencie znalazło się tylko jedno ugrupowanie reprezentujące interesy oligarchy – Zieloni i Chłopi (13 mandatów), związane z merem Windawy Aivarsem Lembergsem. W negocjacjach koalicyjnych kluczową kwestią jest kontynuacja polityki oszczędnościowej rządu, ale ważny jest także stosunek do praw mniejszości oraz historii Łotwy w XX wieku. Dopiero po ukształtowaniu się większości parlamentarnej prezydent Andris Bērziņš wskaże kandydata na stanowisko premiera.

Komentarz

- Mimo zwycięstwa Centrum Zgody ma niewielkie możliwości znalezienia partnerów do utworzenia rządu. Większą zdolność koalicyjną mają ugrupowania centroprawicowe – Partia Reform Zatlersa oraz Jedność. Centrum Zgody wprawdzie w ostatnich latach złagodziło prorosyjską retorykę i stara się demonstrować gotowość do kompromisu z centroprawicą w kwestii interpretacji historii (w tym przede wszystkim wobec radzieckiej okupacji Łotwy), ale wciąż jest ugrupowaniem, któremu nie ufają etniczni Łotysze. Byłoby ono trudnym partnerem w kontynuacji dotychczasowych reform gospodarczych; sprzeciwia się m.in. wejściu Łotwy do strefy euro w 2014 roku, co stanowi cel dla partii Zatlersa i Dombrovskisa.
- Alternatywą dla udziału Centrum Zgody w rządzie i obecnie wariantem najbardziej prawdopodobnym jest zbudowanie koalicji centroprawicowych ugrupowań Zatlersa i Dombrovskisa z nacjonalistami z bloku Wszystko dla Łotwy (razem 56 mandatów). Obciążeniem dla takiej koalicji byłaby twarda retoryka nacjonalistów, prowadząca do napięć między mniejszością rosyjskojęzyczną a rządem, negatywnie oddziałujących na

relacje łotewsko-rosyjskie. Może to wykorzystywać Moskwa, by nadal oskarżać Łotwę na arenie międzynarodowej o łamanie praw człowieka. W przypadku eskalacji konfliktów na tle narodowościowym partie Zatlersa i Dombrovskisa będą mogły w celu utrzymania większości nawiązać współpracę z ugrupowaniem oligarchy Lembergsa. Byłoby to jednak kłopotliwe dla centroprawicy, która swoje poparcie budowała na sprzeciwie wobec uczestnictwa oligarchów w rządach. Mogą też uwzględnić włączenie Centrum Zgody do koalicji.

- Pozostające poza koalicją Centrum Zgody będzie problemem dla centroprawicowego rządu. Ugrupowanie to reprezentuje 35% mieszkańców Łotwy, niezadowolonych z faktu, że po raz kolejny mogą być izolowani w parlamencie przez ugrupowania łotewskie, tym razem mimo zwycięstwa (Centrum Zgody w wyborach w 2010 roku z podobnym wynikiem uplasowało się na drugim miejscu).